

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje

PRENUMERATA : przesyłką
pocztową
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena
numeru: **20 groszy**

OGŁOSZENIA :

Za miejsce wiersza milimetrowego.
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 " "
Nadstawione 20 " "
Ogłoszenia 10 " "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: Piętnastolecie Niepodległości Polski i narodzin 17 p. p. — Sprawa żydowska w Sejmie — Dwieście tysięcy złotych! — Obóz w Jarowej — Kronika jasielska, jarosławska i rzeszowska — Z kraju.

15-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI i NARODZIN 17 PUŁKU PIECHOTY.

Wielką uroczystość święcił Rzeszów w dniach 10 i 11 listopada 1933 r. Było nią święto piętnastolecia powstania pułku ziemi rzeszowskiej, które się zeszło z piętnastolecie odzyskania niepodległości. W uroczystości tej wzięło udział całe społeczeństwo rzeszowskie. Miasto tonęło w powodzi chorągwi o barwach państwowych.

Msza polowa

W piątek dnia 10 bm. odbyła się msza żałobna za poległych oficerów i żołnierzy 17 pp. w walkach o niepodległość Polski, zaś o godz. 4:30 popołudniu w obrębie zabudowań 17 pp. uroczysty apel przy licznych udziale wojska i reprezentacji władz i społeczeństwa.

Wieczór tego samego dnia muzyki wojskowe urządziły capstrzyk, rano zaś 11 bm. pobudką rozpoczęto uroczyste święto, które zgromadziło na placu sportowym 17 pp. tłumy publiczności i wszystkie oddziały wojskowe, ze solenizantem uroczystości, 17 pp., jako gospodarzem. Na pięknym i obszernym placu sportowym, w środku trybuny, wzniesiono ołtarz polowy, przybrany girlandami i sztandarami. O godzinie 9 rano rozpoczęło się nabożeństwo w obecności dowódcy piechoty dywizyjnej pułkownika Paśkiewicza z Jarosławia, oraz brygadiera i dowódcy garnizonu pułk. Jasiewiczza, wreszcie p. starosty Gadomskiego, posłów Dr. Liwy i Sieradzkiego, przedstawicieli władz i urzędów państwowych i komunalnych i wielu innych. Na try-

nie obok ołtarza ustawiły się delegacje, między innymi oficerów rezerwy, wśród których osobną grupę stanowiło **10 oficerów, którzy byli założycielami 17 p. p.** Są to majorowie w rez. Dr. Bronisław Wilusz, poseł Dr. Józef Liwo, Dr. Jan Pawłowski, kapitanowie w rez. Dr. Stefan Hakalla, Dr. Bronisław Łukawski, prof. Przyboś, Kocół, prof. Fołta, dyr. Kuszyński.

Dekoracja

Po mszy św. nastąpiła dekoracja wymienionych powyżej oficerów-założycieli odznaką 17 pp. Dekoracji dokonał dowódca tego pułku pułk. Siuda. Następnie w imieniu udekorowanych oficerów założycieli major dr. B. Wilusz, wręczył, wśród serdecznych słów, dowódcy 17 pp. proporzec, jako znak łączności oficerów rezerwy z pułkiem.

Defilada

Po tej uroczystości zaczęto sprzątać wojsko, tudzież organizacje społeczne i formować je do defilady. O godzinie 11 odbyła się wspaniała defilada przed pomnikiem Lisa Kuli, którą odbierał dowódca piechoty dywizyjnej, pułk. Paśkiewicz wraz z dowódcą garnizonu brygadjerem Jasiewiczem. Na czele defilady szedł 17 pp. następnie delegacje pułków, które stacjonują w Rzeszowie, a to ułani i artylerja konna, wreszcie organizacje społeczne, jak przysposobienie wojskowe, harcerze i t. d. Powszechną uwagę zwrócił oddział, uformowany w czwórki, a składający się z inżynierów, urzędników

i robotników firmy »MARS«. Oddział ten prowadzili dyrektorzy inż. Jurkowski i inż. Sobiecki, ten ostatni w mundurze porucznika kawalerji. Defiladzie przypatrzywało się kilkanaście tysięcy osób. O godzinie 12 uroczystość była zakończona.

Obiad żołnierski

Po śniadaniu, które gościnnie korpus oficerski 17 pp. urządził dla gości w swoim kasynie, odbył się obiad żołnierski w olbrzymiej hali (ujeżdżalni 20 pułku ul.) w którym wzięło udział całe 17 pp. oraz zaproszeni goście. Wśród podniosłego nastroju wygłosił pierwszy przemówienie pułk. Paśkiewicz, podnosząc znaczenie armji dla Polski. Następnie witał serdecznie wszystkich, jako gospodarz, pułk. Siuda. Z kolei zabierali głos i przemawiali Dr. Wilusz, jako pierwszy dowódca 17 pp., pułk. Jasiewicz, poseł Dr. Liwo, Dr. Pawłowski, pułk. Jędrzychowski, prok. Midowicz i inni. Po obiedzie odbyły się gry i zabawy wojskowe, a wieczór zabawa w Kasynie miejskim, która zgromadziła bardzo wiele publiczności.

W ten sposób zakończyła się ta pięćuroczystość, która poraz pierwszy zjednoczyła wszystkich. Należy to podkreślić z tym większym naciskiem, że niedawna przeszłość dawała przykłady czego innego, a mianowicie, dzielenia obywateli i zapominania o tych, którzy w odbudowie naszej niepodległości i w tworzeniu armji mają za sobą niepoślednie i rzetelne zasługi.

Sprawa żydowska w Sejmie.

Posłowie narodowi przy każdej rozprawie budżetowej zwracali uwagę na sprawę żydowską w Polsce.

W poprzednim roku dokładnie tę sprawę poruszono przez posłów narodowych przy dyskusji budżetowej Min. Spraw. Wewnętrznych i przy rozpatrywaniu wniosku nagłego o zajęciach we Lwowie, które zostały spowodowane zamordowaniem przez żydów śp. Grotkowskiego.

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 3 bm. sprawa żydowska została szeroko omówiona. Prezes Klubu Narodowego Rybarski mówił: „W czym się wyraża idea państwowa. Wyraża się ona przede wszystkim w tym, że na gruncie tej idei odbywa się współpraca żydów z rządem. Przy obecnym przesileniu gospodarczym żydzi wychodzą stosunkowo lepiej, aniżeli społeczeństwo polskie. Powiększa się stan posiadania żydowski. Czy można sobie wyobrazić, że przeludniona wieś polska znajdzie swoją drogę do przemysłu i handlu, do rzemiosła, obok żydów. Ale nie tylko czynniki ekonomiczne wchodzi w grę. Żydzi w swoich pismach nie kryją tego, że chcą zrobić z Polski główną podstawę do posunięć na terenie międzynarodowym. Położenie żydów w wielu krajach się pogarsza. Polska nie może się stać, mając największą ilość żydów w świecie, miejscem schronienia dla wszystkich żydów, których z innych krajów wypędzają”.

Po raz pierwszy także i ludowcy zajęli stanowisko w sprawie żydowskiej. Prezes Klubu Ludowców, poseł Róg, oświadczył wprawdzie, że żydów, osiadłych od wieków na ziemi polskiej uważa za równouprawnionych obywateli kraju, zgodził się jednak, że państwo polskie nie może się stać państwem, do którego żydzi wpływają, jak rzeki do morza, z całego świata. Żydzi muszą się zdecydować, czy chcą dalej popierać obecny obóz rządowy. Nie można zwalczać dyktatury niemieckiej, która żydów bije, a popierać tej dyktatury, która bije innych. „Nie chciałbym, aby lud polski musiał pamiętać o tem, że gdy walczył w obronie swych praw, żydzi stali po stronie jego przeciwników”.

Najciekawszem na posiedzeniu Sejmu było wystąpienie przedstawiciela stronnictwa rządowego, posła Byrki. Po wyczerpującej rozprawie z przeciwnikami poseł Byrka stwierdził, co następuje: „Starałem się wszystko powiedzieć, co

mi się nasunęło w związku z budżetem. Proszę tylko nie żądać odemnie oświadczenia w sprawie żydowskiej”.

Także poseł Miedziński, broniąc rządu, mówił o rewolucji, rozruchach, odpowiedzialności za czyny i wielu innych rzeczach, ale o sprawie żydowskiej nie powiedział ani jednego słowa.

Sprawa żydowska, która jest dziś najważniejszą, sprawą w Polsce, widocznie nie może być poruszona przez klub rządowy, rozporządzający w Sejmie większością.

W imieniu żydów przemawiali w Sejmie: poseł Thon, który wyraził wdzięczność rządowi, że broni obywateli, prześladowanych przez Hitlera, na terenie międzynarodowym i że czuje się dumnym, że należy do państwa polskiego. Poseł Lewin, przedstawiciel ortodoksyjnych żydów, którzy

wyrażnie popierają rząd, mimo tego, że jest rabinem, zgwałcił sabał i w swoim przemówieniu, narzekając na biedę żydowską, dziękował obecnemu rządowi za popieranie żydów.

Stanowisko obecne żydów w Polsce najlepiej oświetla gazeta żydowska „Moment”, który w dniu 27 października, w artykule „Upadek na równej drodze” pisze: — „Obóz narodowy jest dla nas absolutnym złem. Narodowcy chcą nas zniszczyć. Komu obecnie może na myśl przyjść takie życzenie, aby narodowcy doszli do władzy. Ludność żydowska przecież musi mieć chociaż jednego dobrego przyjaciela, któremu należy wmówić, że się jest jego przyjacielem, tym dobrym przyjacielem w Polsce jest obóz rządowy”.

Dokładne przypomnienie tego, co w Sejmie mówiono o żydach, rzuca ciekawe światło na nasze stosunki wewnętrzne. Społeczeństwo powinno o tem wiedzieć.

K. Wierczak.

200.000 ZŁOTYCH!

Głośno doniosły ostatnio dzienniki o wyasygnowaniu przez Rząd 200,000 zł na cele organizacji „Straż Przednia” — powołanej do życia w łonie młodzieży szkół średnich, na terenie całej Polski, przez sanację. Wszyscy wiedzą, że urzędują w państwie, że na walkę z bezrobociem to że się wielkie pieniądze — czasami może nie więcej jak na „straż” — ale nie wszyscy wiedzą o istnieniu „Straży Przedniej” otrzymującej tak królewskie subsydja. Stąd parę słów o „niej”.

Młodzież uniwersytecka, mając możność otwartego wypowiedzenia swoich zapatrywań, w przeważającej masie opowiedziała i opowiada się za Obozem Narodowym, — przeciwko sanacji krak kandydatów, do osławionego już w swoim krótkim żywocie „Legjonu Młodych”, który, jako organizacja antynarodowa, antykatolicka, a filosemicka, — zaś ideologię ogółu młodzieży akademickiej, tym zasadom przeciwnej. Postanowiono zatem temu zadość, przez odpowiednie urządzenie młodzieży szkół średnich i powołano do życia „Straż Przednią”.

Młodzież nieobeznana z tego rodzaju polityką, często da się nabrać na lep i początkowo

garnie się do tej organizacji, — szczególnie, gdy widzi, że praca w „strazy” zapewnia łatwiejsze i szybsze postępy w nauce. Ale zapoznawszy się bliżej z jej zasadami, zaczyna odnosić się krytycznie do tej całej sanacyjnej roboty. W wielu wypadkach już sama „przysięga” — pozbawiona zresztą zupełnie celów religijnych — składana przez wstępujących „strażników” należycie orjentuje krytyczne jednostki o właściwym zadaniu „Straży”.

Dlatego wszelkie zakusy sanacji, celem zjednywania sobie młodzieży są bezskuteczne, gdyż nasza młodzież ma zdrowy zmysł krytyczny i łatwo potrafi odróżnić „sanacyjną plewę” od zdrowej i na zasadzie katolickiej opartej **Ideji Narodowej** — którą z krwi matki wysłała.

Obóz w Jazowej.

Dzięki wydatnej pomocy K. P. H. i Korpusu 17 pp. udało się IV drużynie harcerzy im ks. Józefa Poniatowskiego przy szkole Jachowicza, urządzić własny obóz. Za teren obozowania wy-

VICTOR HUGO. tłóm. i opr. Zofja Gołębiowska.

Zbudź się sumienie! Napoleon mały!

Ciąg dalszy.

Jest elementarną zasadą, że tam gdzie niema wolności prasy — nie może być mowy o ważności wyborów, o przygotowaniu do nich najszerszych warstw obywateli. **Wolność prasy jest warunkiem sine qua non wyborów powszechnych**, bez niej są one tylko cczą komedią. Wolność prasy pociąga za sobą wolność zebrań, rozklejania afiszy i wolność propagandy. Jeśli część prasy jest systematycznie konfiskowana, jedne afisze są zdzierane lub nie pozwala się ich rozklejać z powodu wszechwładnej cenzury, a drugie otoczone są opieką policji — jeśli się rozbija jedno zgromadzenie wyborcze, a drugie ochrania specjalnie — czyż może być w tych warunkach mowa o ważności wyborów, o wolności sumienia wyborców?

Głosować — to znaczy rządzić. Głosować — to znaczy sądzić. Wyborca musi być uświadomiony przez prasę, przez swobodną dyskusję, przez ulotki i afisze. Wolność prasy to główny warunek wyborów, ona — jak już zaznaczaliśmy — stanowi o ich „być albo nie być”.

A czy te warunki, te podstawowe warunki były zachowane podczas wyborów? Odpowiedzią na to pytanie będzie olbrzymi wybuch śmiechu. To było — według kliki pana Bonapartego

— głosowanie „wolne i spontaniczne”. Kraj się za nim opowiedział olbrzymią większością głosów!

Do wyborów zmobilizowano całe łotostwo. Mówiono masom: głosujcie się tylko za panem Bonaparte, albo przeciwko panu Bonaparte. Masy głosowały za panem Bonaparte.

Wybory odbywały się w wysoce nienormalnych warunkach pod niesłychanym naciskiem moralnym i korupcją. Postawiono przed oczy wyborców dwie alternatywy: pana Bonapartego i przepaść. Widmo komunizmu i piękno dyktatury moralnej. Terror zrobił swoje — pan Bonaparte triumfował.

I na co głosowali ci otumanieni wyborcy, ci którym spodłono sumienia, ci, którym splamiono ręce, ci, którym w ten czy inny sposób zapłacono pieniędzmi ze skarbu Państwa? Do czego przyczyniły się ich głosy? Rzuciły Rzeczpospolitą do nóg despoty, nałożyły łańcuchy na ręce wszystkich, knebel na usta wszystkich, zatrwały atmosferę jadem nienawiści, nieufności, donosicielstwa i szpiegostwa! Wokoło zapanowało milczenie, depresja i obawa!

Wyborcy! Daliście lekkomyślnie z obawy o wasz byt, o waszą karierę, o wasz los, daliście z małoduszności i tchórzostwa, z duchowego lokajstwa, daliście jednostce wszechwładzę i wszechmoc! Zrobiliście z tego człowieka alfę prawa, omegę władzy, najwyższego waszego zwierzchnika, którego zaślepięncy utożsamiają z majestatem Rzeczypospolitej!

Głosowaliście podczas tych haniebniej pamięci wyborów, że on jest w jednej osobie Minosem, Numą Likurgiem i Solonem! Głosowaliście na przeciąg całych lat, oddając bez zastrzeżeń władzę w ręce niepoczytalnego uzurpatora, o którym nie wiecie, co robi za dzień, za godzinę, za chwilę! O którym nie wiecie dokąd i jak prowadzi Francję!

A przecież to głosowanie było dla pana Bonapartego sankcją dla jego czynów, było dla niego niejako publicznym rozgrzeszeniem!

Już dziś krwawy rumieniec wstydu występuje na czoło uczciwszych wyborców, już dzisiaj uczuwają wyrzuty sumienia z powodu tej tragicznej farsy wyborczej. Można pogratulować panu Bonapartemu, że tak potrafił zdeprawować ludzi! Wynik wyborów jest wymówką dla spodłałych, tarczą dla wszystkich, niemających prymitywnego poczucia honoru! Mówią: Naród głosował, Naród tego chciał! vox populi, vox dei! Wszystkie zbrodnie zostały pokryte przekupionymi głosami wyborców! Można nad tem tylko splunąć z najwyższą pogardą!

A jednak ten wynik wyborów jest stanowczo za mały, za nikły w stosunku do rozwiniętej agitacji, do presji, do szykan, do nacisku, do milionów wydanych w celu bałamucenia mas! Któż wam bronił dosypać do urn parę milionów głosów więcej? Toż głosowanie w tych warunkach powinno być jednogłosne: tylko na pana Bonapartego!

(c. d. n.)

braliśmy wioskę Jazowę, znajdującą się w odległości dwu kilometrów od stacji Wiśniowej

Czas na obozie mimo częstych deszczów spędziliśmy bardzo mile. Obóz nasz, był obozem najmłodszych harcerzy, którzy jednak wykazali, że w technice obozowej niczem nie ustępują harcerzom z drużyny gimnazjalnych, czy innych. Obóz rozbito w przeciągu dwu dni.

Z pośród innych bardzo pięknych wspomnień obozowych, mile i niezatarte wrażenia pozostały, a tak bardzo przez harcerzy umiłowane ogniska, przy których skupiało się całe życie obozowe. Przy ogniskach wieczornych zbierała się prócz harcerzy młodzież wiejska, oraz wieśniacy z Jazowej, jakoteż z okolic np. z Fryszta, Kobyla i Wiśniowej.

Do najpiękniejszych chwil życia obozu należy dzień 9-tego lipca, w którym to dniu odbyła się przepiękna i niezwykła uroczystość „Wbiecia Krzyża” ku czci poległych w walce o wolność Harcerzy i Młodzieży Jazowskiej. Uroczystość urządzili członkowie obozu wraz z Kołem Młodzieży w Jarowej. Na program uroczystości złożyło się: przemówienie prezesa Koła Młodzieży, p. Piotra Kiełtyki, odśpiewanie kilku pieśni, dwie deklamacje, oraz przemówienie komendanta obozu dha Cmeli Bronisława. Po przemówieniu dha Cmeli orkiestra Koła Młodzieży odegrała wiązankę pieśni legionowych. Wielką atrakcją przy tej uroczystości było użycie gazu łzawiącego. Uroczystość zakończono przepięknym ogniskiem. Zaznaczyć należy, że mimo niesprzyjającej pogody i trudnego dojścia z powodu braku mostu (Wisłok był wezbrany) obecnych na uroczystości było około 500 osób.

Podobną uroczystością było pożegnalne ognisko, które zgromadziło bardzo wiele osób, z którymi żyliśmy się. Ostatnie ognisko zaszczyliły swą obecnością harcerki i harcerze z Fryszta. Po dokonaniu świętego obrzędu ścięcia masztu, przemówił do obecnych komendant dha Cmela. W przemówieniu swem zaznaczył prelegent, że obozy wiele a wiele korzyści przynoszą uczestnikom obozu, jakoteż i ludziom, z którymi się na obozie spotykamy tj. wieśniakom. Przemówienie swe zakończył podziękowaniem obywatelom Jeżowej, za życzliwość i opiekę jaką otaczali nasz obóz, oraz podziękowaniem członkom obozu za ochotną pracę w obozie. Owocna to praca, bo każdy harcerz zyskał wyższy stopień, oraz jakąś sprawność.

Po przemówieniu dha komendanta zabrał głos dha Fajarewicz Wilhelm, który w krótkich słowach złożył imieniem wszystkich podziękowanie dhowi komendantowi Cmeli, za pracę, jaką położył nad zorganizowaniem obozu, jakoteż prowadzeniem tegoż. Ostatnie ognisko przeciągło się do godziny 3-ciej rano. Na drugi dzień rano zwinęliśmy obóz i o godzinie 3 pop. wyruszyliśmy do stacji Wiśniowej, żegnani rzewnie przez ludność, obdarowani pięknymi bukietami róż w towarzystwie harcerki i harcerzy z Fryszta oraz Koła Młodzieży z Jazowej opuściliśmy naszą skromną ale piękną polanę, na której przeżyliśmy kilkanaście dni, a z której wynieśliśmy wiele a wiele niezatartych wspomnień.

Uczestnik.

KRONIKA JASIELSKA

Nieszczęśliwy wypadek. We czwartek, dnia 9 listopada br. znalazł śmierć pod kołami pociągu pospieszego, zdążającego do Warszawy, tuż obok stacji Jasło, nauczyciel z Krościenka pod Krosnem. Niewiadomo, czy śp. denat padł ofiarą wypadku, czy też popełnił, samobójstwo. Prawdziwa przyczyna tego kroku wyjaśni się niebawem.

Nędza na wsi. Na wsi w jasielskiem panuje na ogół jak najsłabsza nędza. Są wprawdzie ludzie, którzy tej nędzy nie odczuwają, ale tych jest bardzo niewielu. Przeważająca większość jest doszczętnie wyczerpana, bez soli jada, wieczorami nie świeci, bo jej nawet na łuczyno nie stać. Całe masy dzieci zostają w domu, bo są nagie i bose, więc do szkoły nie chodzą. Jeżeli tak dalej będzie, to niedługo widmo głodu będzie porywało swoje ofiary.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

Z kroniki żałobnej.

† Dnia 10 XI. br. zmarł STEFAN MAREK uczeń gimnazjalny. Zmarły liczył 23 lat życia.

† Dnia 11. XI. br. zmarł JÓZEF MATUSIAK m strz ślusarski, obywatel miasta Jarosławia, przeżywszy lat 67.

Obchód 15-lecia Niepodległości. W piątek w godzinach wieczornych przemaszzerowały przez ulice miasta orkiestry: 3 p. p. leg. i Gimn. II. W tym czasie uwagę zwracała iluminacja gmachów publicznych. W niektórych towarzystwach odbywały się zabawy publiczne. W sobotę 11 bm. odbyły się we wszystkich szkołach poranki poświęcone rocznicy niepodległości — poprzedzone wysłuchaniem mszy św. w kościołach. Właściwą uroczystość rozpoczęła msza św. we farze, którą celebrował ks. prałat Męski. We mszy św. udział brali przedstawiciele władz wojskowych, przysposobienie wojskowe, organizacje oraz szerokie rzesze wiernych Ogólne zdziwienie wzbudziło pominięcie kazania przy tak ważnej i wielkiej uroczystości. (Czyżby obawa narażenia się pewnym czynnikom? No bo prawda kole w oczy). Społeczeństwo wie co o tem myśleć. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami, w której udział brali: wojsko, szkoły, przysposobienia wojskowe, harcerstwo i inwalidzi. Brak udziału stowarzyszeń w defiladzie spowodowała niepogoda no i zapewne trudność zrzegowania członków poszczególnych organizacji w dniu powszechnych zajęć. Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja w sali „Domu Żołnierza”. Na program złożyło się przemówienie prof. Nowakowskiego (opracowane bardzo starannie) dalej produkcje orkiestry i chóru następnie żywe obrazy w wykonaniu uczniów i uczennic zakładów powszechnych i średnich. Poza tem nastrój w czasie uroczystości nie był odświeżeniem uczuć społeczeństwa do rocznicy Niepodległości. „Rzeczywistość” dzisiejsza przytłacza nie tylko umysły i sumienia ale nawet serca kochających swą Ojczyznę Polaków.

Zbiórka T. S. L. W niedzielę 12 bm. odbyła się zbiórka uliczna na rzecz miejscowego Koła TSL. Zebrano około 100 zł. Niepogoda i zbiórka w dniu poprzednim (na oświatę pozaszkolną) sprawiły, że wynik nie osiągnął wysokości poprzednich zbiorów.

Harcerze! gdzie wasza duma. W czasie poprzedzającym defiladę dnia 11 bm. oddział młodych żydków umundurowanych (jakieś tam przysposobienie do obrony... Palestyny) przechodząc ze sztandarem obok oddziału harcerzy doznał wyjątkowego zaszczytu bowiem komendant harcerzy oddał honor wraz oddziałem sztandarowi... żydowskiemu! Żydzi natomiast przechodzili obok sztandaru harcerzy i innych polskich sztandarów nie oddając żadnego honorów. Publiczność żydowska w czasie defilady zdejmowała okrycie głowy jedynie przed sztandaram żydowskim. W nich (żydów) brak lojalności względem Polaków oraz duma uarodowa — u nas (gojów) niezrozumiała lojalność względem żydów a brak dumy narodowej. Różnica. Co? Harcerze dajcie zły przykład! Gdzie wasza duma?

Sanacja „na polowaniu”. Dwaj liderzy sanacji p. Zieliński i Gawęł „wdepnęli” do Tow. Kupców Polskich aby tam „omówić” (tylko?) sprawę wyborów do rady miejskiej. A więc przedstawili „korzyści” obiecywali (to oni umieją) a nawet komuś tam grozili, że wezmą się „teraz” do „nich”. Dziwić się należy, że tak poważne towarzystwo jakim jest Stowarzyszenie Kupców Polskich nie potrafi sprawę wyborów zreferować własnymi siłami i dopuszcza zerowania w gronie członków „opiekunom” ze sanacji. Mamy przekonanie, iż kupcy należycie są zorientowani na kim mają się oprzeć i na kogo głosować, a wywody przygodnych „opiekunów” potraktują jako (mało przyjemną wprawdzie) rozrywkę.

Okręgi wyborcze w mieście. W związku z wyborami do Rady Miejskiej miasto zostało podzielone na następujące okręgi. Okręg I wybiera 6 radnych i obejmuje śródmieście z przewodniczącym Kom. Wyborczej p. Leichfried. Okręg II obejmuje przedmieścia — wybiera 6 radnych przewodnic. p. W. Horlender. Okręg III. wypiera 3 radnych — obejmuje ul. 3-go Maja i boczne przewodnic. p. Jamróg. Okręg IV obejmuje przedm. Pruchnieckie ul. Dietrusa i boczne — przewodn. p. Sontag. Okręg V. przewodn. p. Zyś — okręg obejmuje ul. Kraszewskiego i boczne — wybiera 3 radnych. Okręg VI. wybiera 3 radnych — obejmuje ul. Pasiekę, Pethińską i boczne — przewodn. p. Cieśliński. W składzie mianowanej Komisji Wyborczych niema ani jednego żyda.

Prenumerujcie
„Ziemie Rzeszowską”.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Henrykowi Weinbachowi, właścicielowi zakładu techniczno-dentystycznego w Rzeszowie przy ul. Mickiewicza 21, składam gorące podziękowanie za nadwyras solidnie i nadzwyczaj precyzyjnie wykonanie mi górnej i dolnej protezy, które mi się świetnie trzymają, tak, że zupełnie mi zastępują stracone zęby. Za tak wielkie trudy i cierpliwości, przy wykonaniu tychże, zmuszony jestem tu podkreślić, że żadna z dotychczasowych moich protez nie dawkła mi się do użytku.

Władysław Raschke
em. dyspozytor, parowozowy P. K. P.
Rzeszów — Zólkiewskiego.

Serdeczne podziękowanie za okazano serdeczność i pamięć przez złożenie wieńca na grobie najukochańszej naszej córeczki śp. Irusi, Dyrekcyj szkoły im. Scholastyki i Koleżankom składają tą drogą

J. Pasterzowie.

2-6

Dr. med.

Antoni Hubert
b. dyrektor szpitala

Rzeszów, ul. Podzamecz 3.

Ordynuje od godz. 9 do 18.

KRONIKA RZESZOWSKA

Z miasta.

Wystawę robót ręcznych i przetworów owocowych urządza Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej koło Rzeszów dnia 18 i 19 listopada b. r. w sali Muzeum Przemysłowego (gmach Kasy Oszczędności). Wystawa otwarta będzie od 9 rano do 8 wieczór. Wstęp na wystawę 10 groszy od osoby.

Uroczysty obchód. Dzień 11 listopada, jako 15-lecie Niepodległości Polski uczciła szkoła Zawodowa Żeńska T. S. L. uroczystym wieczorkiem, na program którego złożyło się: okolicznościowe przemówienie, recytacja, chór i krótka sztuczka, przedstawiająca kilka fragmentów minionej przeszłości. Uroczystość zakończono ogólnym odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

Dla ogrodu Sierecińca darował p. hr. Alfred Potocki z Łańcuta 10 drzew owocowych, Christiani z Przybyszówki 5 brzołek i 15 jasionów. Spodziewamy się, że na wiosnę pospieszą inni z odpowiedniami drzewkami. Potrzebujemy do sali 200 krzesel, może ktoś ma zbywające w domu, raczy podać adres. Wszystkim ofiarodawcom składa podziękowanie

Zarząd.

Pogłoski o wyborach. Pojawiły się pogłoski o wyznaczeniu wyborów do Rady miejskiej w Rzeszowie na dzień 10 grudnia 1933, — przy czym jednak z niewiadomych przyczyn termin wyborów został przełożony na pierwsze dni stycznia 1934 r. Wedle powyższych pogłosek miasto całe będzie podzielone na ośm wyborczych, a każdy okręg będzie wybierał po czterech radnych. Stąd liczba radnych wyniesie 32 osób, a nie jak dotychczas 48 osób. Niewiadomo jednak, co jest prawdy w tej pogłosce, którą z obowiązku dziennikarskiego podajemy.

Święto Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W niedzielę, dnia 19 bm. cała młodzież katolicka w Polsce, skupiająca się pod sztandarem św. Stanisława Kostki, czcić będzie, jak każdego roku, „Święto Młodzieży”. Najwięcej młodzieży katolickiej, pozaszkolnej i niezależnej, skupiło w sobie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które również w powyższym dniu urządza wielką uroczystość. SMP. pod każdym względem zasługuje na uznanie i poparcie, a to zarówno na skutek tego, że wychowuje młodzież naszą w duchu religii czysto katolickiej, tudzież i dlatego, że mając na oku dobro narodu polskiego, z myślą o Bogu budują trwałe podwaliny pod wielką i potężną Polskę. Praca ta jest tem cenniejsza, że napotyka na wielkie trudności połączone z wa-

„Muzeum“ **wyświetla od dziś**
arcydzieło filmowe p. t.
Miłość na rozkaz.

„Henryka“ **wyświetla od dziś**
piękny film religijny p. t.
Józef w Egipcie.

„Wanda“ **wyświetla**
podwójny program p. t.
Dr. Chumanschu.

runkami, w których obecna młodzież katolicka pracuje. Stąd też życzymy SMP. dalszego powodzenia w pracy na krzewienie wiary katolickiej i myśli narodowej w społeczeństwie.

Chronmy od zniszczenia nasze drzewostany! Wielka idea „ochrony przyrody“ idzie przez cały świat — ma też swoich rzeczników w Polsce i w Rzeszowie. Nie tyle wymaga nakładów, ile świadomości celów. Bo powiedzmy prawdę, to wyrębianie lasów, wycinanie starych drzew, to czyszczenie i ogołacanie z gałęzi poszło trochę za daleko. Grozi nam pustka, jeżeli ta niszcząca robota nie ustanie. A tymczasem względy gospodarcze, zdrowotne i estetyczne domagają się za wszelką cenę wzbogacenia szaty roślinnej naszego miasta. W tych warunkach obowiązkiem współczesnego pokolenia powinna być ochrona tych nielicznych cudem ocalałych pomników przyrody, w postaci przedewszystkiem drzew starych sięgających czasów staropolskich. Toteż PANSTWOWA RADA OCHRONY PRZYRODY wzywa do współpracy dzisiejsze społeczeństwo i zwraca się do przedstawicieli władz powiatowych i miejskich z prośbą o poparcie. Rozchodzi się o wydanie zakazu tępienia roślinności w Rzeszowie i w okolicy. Miłośnicy piękna w przyrodzie nie mają osobistych celów i korzyści na oku, nie domagają się żadnych ofiar, tylko proszą o poparcie ogólnych zamierzeń, gdy będzie chodziło o utrzymanie zapędów chelwowych jednostek, różnych wyzyskiwaczy i handlarzy. To nam nakazują nasze słowiańskie tradycje. Jak nasi przodkowie modlili się w cieniu starych lip i dębowych uroczysk tak i my dzisiaj w otoczeniu wiekowych drzew rozważajmy nasze zadania wobec wymagań chwili. Czciłmy twory Boże i nie kalajmy tego co daje Stworzyciel Nieomylny. Ideałem naszym tedy niech będzie „ochrona piękna“, a to znaczy tyle, co bujna roślinność i bogactwo zieleni, to otwarta księga przyrody“. Jeżeli naprawdę zaistnieje wielkoduszne stanowisko władz to wynikiem tego będzie zdrowotność i względne zadobrowienie obywateli bez różnicy poci i przekonań. Co natomiast Rzeszów miał dawniej, co posiada dzisiaj i wiele mógłby zyskać na przyszłość o tem kiedyindziej wspomnimy.

Z kroniki żałobnej.

† WŁADYSŁAW BUKOWSKI, emeryt kolejowy zmarł dnia 10 bm. w 61 roku życia. Pogrzeb odbył się dnia 13 bm. o godz. 8:30 rano.

† LUDWIKA SUTYŁOWA, zmarła w sobotę, dnia 11 listopada br., o godz. 9:30 wieczór, w 73 roku życia. Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 13 bm., o godz. 3 po południu, z domu żałoby przy ul. Browarnej L. 4.

Z kraju.

Z Sejmu. Złożony do łaski marszałkowskiej budżet na rok 1934 podaliśmy w poprzednim numerze „Ziemi“, a obecnie w kilku słowach podamy przebieg sesji sejmowej. Sejm obecny czeka bardzo ciężka praca, gdyż będzie musiał nie tylko omówić szczegółowo gospodarkę i działalność rządu, ale także zająć stanowisko w sprawie ostatnich rozporządzeń, które zmierzają do wzmocnienia władzy rządu, a w wielu wypadkach nie przyniosą korzyści społeczeństwu. Obrady Sejmu rozpoczęły się 20 minut po dziesiątej. Po załatwieniu wstępnych formalności, marszałek poświęcił wspomnienia pośmiertne zmarłym posłom, poczem przemawiali: prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz i Minister Skarbu Dr. Zawadzki. Przedstawili oni działalność rządu za ostatni rok i zamierzenia na najbliższą przyszłość. W przemówieniu prezesa Rady Ministrów znalazło się ważne oświadczenie, że rząd pozostawia zmianę Konstytucji Sejmowi. Z tego wynika, że w obozie rządowym, mimo wszelkich zapowiedzi, niema jeszcze ustalonych zasad w kierunku zmiany Konstytucji. Po przemówieniu ministrów zabrał głos prezes Klubu Narodowego, profesor Rybaraki, który w godzinnej, poważnej, przez wszystkich

z wielką uwagą słuchaniem przemówieniu, wykażał zasadnicze błędy w polityce gospodarczej rządu. Zwrócił szczególną uwagę na obciążenia podatkowe i inne świadczenia, które znacznie wzrosły w ostatnich 2 latach, mimo coraz większego zubożenia kraju, a przedewszystkiem wsi. Następnie domagał się zdecydowanej walki z kartelami, potępiał zarządzanie wyborów do rad gromadzkich w przeciągu paru dni, gdyż to są kpiny z wyborów, postawił wyraźne żądanie odzyskania Polski i zaprotestował gorąco przeciwko poniewieraniu narodu przez rozmaite przymusowe zarządzenia, czy strachy, gdyż naród, który ma zbrojącego się i napastliwego sąsiada zachodniego, musi być chowany w ten sposób, aby godność człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, była uszanowana.

Po południu zabrali głos przywódcy innych stronnictw... poddając ostrej krytyce gospodarkę i zarządzania obecnego rządu. Prace obecnego Sejmu były, — jak zwykle to bywa w ostatnich czasach bezpośrednio po zwołaniu sesji — bardzo krótkie, gdyż już dnia 6 XI. p. Prezydent zamknął sesję na dni 30. Dalsze prace Sejmu rozpoczną się dopiero dnia 6 grudnia.

Akcja wyborcza do Samorządu na terenie Krakowa jest w pełnym tempie. Wszystkie organizacje starają się o uzyskanie jaknajwięcej zwolenników. Stąd doszło do ścisłego porozumienia dwu stronnictw t. j. Stronnictwa Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Postanowiono wysunąć wspólne listy kandydatów w poszczególnych okręgach miasta. Zawarcie wspólnego bloku wyborczego spotkało się z ogólnym zadowoleniem chrześcijańskiej i narodowej opinii Krakowa. Szereg organizacji i związków o charakterze katolickim i narodowym przyrzeka poparcie listom, jakie komitet ten zgłosi i wyraża zadowolenie z osiągniętego porozumienia. Zblokowane stronnictwa staną do wyborów pod hasłami obrony chrześcijańskiego Krakowa, obrony interesów katolickich, podniesienia przedmięści, pracy dla bezrobotnych, opieki nad dziećmi i uporządkowania stosunków podatkowych, ciążących na ludności miasta. Należy nadmienić, że obóz socjalistyczny w Krakowie wydał dziś swoją odezwę wyborczą, w której podkreśla, m. in., że wybory do rady miejskiej w Krakowie „są próbą sił między obozem rządzącym dziś Polską, a opozycją i z tego powodu wbrew twierdzeniom ze strony sanacji mają one charakter wybitnie polityczny. Na terenie Krakowa — brzmi odezwa — „obóz socjalistyczny rozegra walkę z sanacją“.

Wybory w Żółtkwi. Na podstawie reskryptu Starosty żółtkiewskiego, zostały rozpisane wybory do Rady Miejskiej w Żółtkwi. Głosowanie odbędzie się dnia 10 grudnia br. Rada Miejska obejmie 24 radnych miejskich. Miasto Żółkiew podzielone zostało na 5 okręgów wyborczych.

Wybory w kilkanaście minut. Rekord we wsi Łyse. Jak odbywają się wybory do rad gromadzkich wioskowych, może służyć za przykład wieś Łyse na Kurpiach. Przewodniczącym Komisji wyborczej jest aptekarz Maciejewski, sanator, eksklyryk, wróg Kościoła, na zastępców dobrał takich samych sanatorów. Dnia 8 bm. w lokalu wyborczym o godz. 9, po otwarciu zebrania wyborczego, przeczytał regulamin, ale tak się spieszył, że nikt go nie zrozumiał, następnie oznajmił

że przyjmuje listy kandydatów. Jednocześnie poszedł do stołu wyborczego woźny gminny Pawłowski, który położył na stole 4 listy i Stanisław Lis — położył 2 listy. Listy złożone przez Pawłowskiego, wzięł przewodniczący Maciejewski, a listy złożone przez Lisę, wzięł członek komisji Kornacki i wyszli na naradę, po chwili wrócili i przewodn. Maciejewski odczytał z tym samym pośpiechem nazwiska 20 kandydatów na radnych i 20 zastępców do rady gromadzkiej wioskowej z listy „sanacyjnej“, następnie oświadczył, że inne listy zostały zgłoszone zbyt późno, wobec czego wybory przechodzą aklamacją. „Dowiedzenia!“, zakończył, odwrócił się i szybko wyszedł; całe „wybory“ trwały kilkanaście minut.

Aresztowania wśród narodowców. W Warszawie nastąpiły nowe aresztowania wśród narodowców. Ogółem aresztowano 25 studentów, i umieszczono ich w aresztach, — pod zarzutem działalności antyżydowskiej.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Ciekawe cyfry podaje sprawozdanie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z r. 1932. Wedle zestawienia statystycznego, powołanego sprawozdania, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej skupia w swych szeregach 275 000 osób. Z tego jest 232.000 młodzieży, — reszta zaś starsze społeczeństwo współpracujące w S. M. P. W ostatnim roku sprawozdawczym obliczono przyrost członków na 27%, przy czym S. M. P. żeńskie wykazało większą cyfrę (4.014) od S. M. P. męskiego (3.982). Powyższe cyfry nabierają tem większego znaczenia, że stoimy w przededniu „Święta Młodzieży“, która gromadząc się w organizacji, zdala stojącej od polityki, z dnia na dzień powiększa swoje szeregi.

Wapno bardzo dobre do budowy, jakoteż do bielienia i dla celów rolniczych
można nabyć u firmy:
Stanisław Żółkiewicz i Ska
W CZUDCU

Fabryka Wapna, Cegiel i Wyrobów Betonowych
Telefon Nr. 8. Telefon Nr. 8.

Ogłoszenia 50-grosz.
Wiadomość w Administracji.

Do sprzedania realność przy ul. Lubomirskich.
Dom płytowy 14 parcele budowlane. Informacje w Drukarni Udziałowej. 1-3.

LEKCI BUCHALTERJI i pokrewnych przedmiotów
udziela pojedynczo i zbiorowo L. Buczyński Krakowska 31. 2-2

Półroczny kurs księgowości dla handlowców rozpocznie się 3-go października o godz. 7:30 wieczór. L. Buczyński ul. Krakowska 31. 2-2

NAWOZY SZTUCZNE
pod zasiewy jesienne i na łąki, oraz specjalny nawóz pod kwiaty

„VEGETAMON“

WĘGIEL górnośląski i krajowy
ceny niższe

Słoje hermetyczne do konfitur i naczynia
W Składnicy Kótek Rolniczych w Rzeszowie